

## Powieść uniwersytecka wobec reformy szkolnictwa wyższego i nauki

### Campus Novel in the Face of Higher Education and Science Reform

*Jan Potkański*

Uniwersytet Warszawski, Polska

e-mail: [j.potkanski@uw.edu.pl](mailto:j.potkanski@uw.edu.pl)

ORCID: 0000-0002-9332-1940

#### Abstract

The article analyzes campus novels of three authors as literary mediated voices in the discussion of science and higher education reforms in Poland – both those carried out by Barbara Kudrycka and the latest one by Jarosław Gowin. The authors in question are research and teaching staff at Krakow universities, so it seems reasonable to assume that their visions of the academy and diagnoses of its condition grow out of their personal professional experience.

#### Keywords

Wit Szostak, Artur Przybysławski, Barbara Woźniak, reform of science, campus novel

Jedną ze sfer współczesnego życia społecznego w Polsce, w których najpełniej objawia się retoryka i praktyka modernizowania, dominując wręcz nad bieżącą działalnością, jest życie akademickie – najsilniej w zakresie prowadzenia badań naukowych, w ten sposób jednak, że ideologia reformy nauki wpływa też na dydaktykę uniwersytecką, choć po części pośrednio<sup>1</sup>. W niniejszym artykule zanalizuję to zjawisko

---

<sup>1</sup> Zarówno same reformy w ich różnych wymiarach, jak dyskurs publiczny im poświęcony wielokrotnie analizowano. Przykładowo: Marta Zimniak-Hałaćko, *Wokół reformy. Szkolnictwo wyższe w polskim dyskursie prasowym*, „Praktyka Teoretyczna” 2013, nr 1, s. 107–142; Krzysztof Gubański, *Czy uniwersytet to już firma? Krytyczna analiza dyskursu na temat reformy szkolnictwa wyższego w Polsce w latach 2008–2013*, „Przeгляд Kulturoznawczy” 2016, nr 2, s. 179–195; Agnieszka Dziedziczak-Fołtyn, *Reforma szkolnictwa wyższego w polskiej debacie publicznej. Bilans dyskusji o uniwersytetach (1990–2015)*, Łódź: Wydawnictwo UŁ 2017; *Dyskursywny obraz reformy szkolnictwa wyższego*

w zakresie, w jakim odzwierciedlone zostało w czterech powieściach uniwersyteckich<sup>2</sup> – dwóch Wita Szostaka (*Sto dni bez słońca*, 2014, oraz *Cudze słowa*, 2020) i po jednej Artura Przybysławskiego (*Pan Profesor*, 2020) oraz Barbary Woźniak (*Niejedno*, 2021), uwzględniając też pomocniczo sequel debiutu Przybysławskiego – *Pana Profesora dziennik sekretny* (2022)<sup>3</sup>, choć realistyczne nawiązania do praktyk akademickich są już w nim skromne. Podług dat publikacji można domniemywać, że najwcześniejsza z nich – *Sto dni bez słońca* – powstała w reakcji na reformę Barbary Kudryckiej (2007–2011), pozostałe – na „Konstytucję dla Nauki” Jarosława Gowina (2018). Ma to jednak drugorzędne znaczenie, żadna z analizowanych powieści – ani żadna inna mi znana – nie przedstawia bowiem którejs z reform wprost, odnoszą się tylko literacko do propagowanych przez reformatorów ideologemów, te zaś dla ekip Kudryckiej i Gowina były w znacznej mierze wspólne. Nikt nie skorzystał zatem jak dotąd z szansy, żeby z okazji reform nauki reaktywować poetykę socrealistyczną i przedstawić uczelnianego reformatora w walce z bumelantami i sabotażystami, choć retorykę najgorliwszych zwolenników reform nietrudno byłoby sfabularyzować w takim kształcie (odwrócić należałoby tylko socrealistyczną waloryzację związków z Zachodem, skoro są dziś obowiązkowe, a nie zakazane)<sup>4</sup>.

Troje autorów badanych przeze mnie powieści sporo łączy – wszyscy są badaczami zatrudnionymi na krakowskich uczelniach (przy czym „Wit Szostak” to literacki pseudonim prof. Dobrosława Kota)<sup>5</sup>. Różni ich fakt, że Szostak to jednocześnie

---

w *Polsce 2011–2014*, red. Helena Ostrowicka, Warszawa: PWN 2019; *Transformacja Akademickiego Szkolnictwa Wyższego w Polsce w okresie 30-lecia 1989–2019*, red. Jerzy Woźnicki, Warszawa: Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich 2019; Aleksandra Rzyśka, *Reprezentacje uniwersytetu w dyskursie prasowym*, Bydgoszcz: Wydawnictwo UKW 2021.

<sup>2</sup> W temacie gatunku powieści uniwersyteckiej albo kampusowej w Polsce zob.: Katarzyna Trzeciak, *Ślady kampusu albo akademicy są zmęczeni*, „Nowa Dekada Krakowska” 2015, nr 1/2, s. 56–63, oraz Karolina Sidowska, *Polska powieść uniwersytecka*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2015, nr 4, s. 149–157. Por. Paulina Małochleb, *Wybór krytyków. Paulina Małochleb poleca „Niejedno”*, „Empik Pasje. Magazyn online” 26.07.2021, <https://www.empik.com/pasje/wybor-krytykow-paulina-malochleb-poleca-niejedno,120141,a> [dostęp 30.10.2022].

<sup>3</sup> Wit Szostak, *Sto dni bez słońca*, Warszawa: Powergraph 2014; idem, *Cudze słowa*, Warszawa: Powergraph 2020. Artur Przybysławski, *Pan Profesor, czyli wiele przeraźliwych dzieje Zenona Eli, pełne heroicznym czynów, rzeczeń i myśli jego, które złożyły się na akademicką karierę, dla przyszłych pokoleń wiernie spisane, aby pamięć o nich nie zaginęła w mroku mniej przeraźliwych dziejów*, Gdańsk: Wydawnictwo w Podwórku 2020; idem, *Pana Profesora dziennik sekretny, w którym pewna postać literacka próbuje wybić się na autonomię przy jednoczesnej likwidacji swego autora, co ostatecznie prowadzi do grzybobrania zakończonego przejściem władzy nad światem*, Łódź: Oficyna 2022. Barbara Woźniak, *Niejedno*, Okoniny: Wydawnictwo Drzazgi 2021.

<sup>4</sup> Por. Jarosław Ławski, „Reformy nauki” w *Europie Środkowo-Wschodniej: fatalizm w mówionej peryferyjności*, w: *Humanistyka między narodami: interdyscyplinarne studia polsko-ukraińskie*, red. Jarosław Ławski, Lucjan Suchanek, Białystok–Kraków: Temida 2, 2020, s. 41–60.

<sup>5</sup> Zob. Katarzyna Kaczor, *Wit Szostak – wizerunek akademika przeistaczającego się w literata*, „Horyzonty Wychowania” 2017, t. 16, nr 39, s. 59–74, oraz Ilona Siwak, *O filozoficzno-literackiej „twórczości dwuręcznej”*. *Przypadek Dobrosława Kota*, „Ruch Literacki” 2021, nr 5, s. 679–700.

pisarz ze znacznym dorobkiem, który po temat akademicki sięga na dziesięciolecie twórczości, podczas gdy powieści Przybysławskiego i Woźniak to ich literackie debiuty – w ich przypadku zatem chęć kryptopublicystycznej wypowiedzi o akademii i reformach, którym podlega, mogła być głównym impulsem skłaniającym do sięgnięcia po formę powieściową, natomiast Szostakowi chodziło raczej o integrację dwóch nurtów twórczości – literackiej i filozoficznej – zrazu ściśle odseparowanych, czego wyrazem było publikowanie dzieł literackich pod pseudonimem. Ta różnica widoczna jest zresztą w poetyce omawianych dzieł: Woźniak (na pograniczu realizmu i naturalizmu) i Przybysławski (skłaniając się ku grotesce) odnoszą się do praktyk akademickich jednoznacznie z perspektywy współczesnego pracownika badawczo-dydaktycznego – opisują smutną prozę niechcianych (tak przez prowadzącego, jak i studentów) zajęć, wprowadzają do tekstu powieści rzekome cytaty z fikcyjnych artykułów naukowych i sylabusów przedmiotów oraz szkicują drogę kariery, podczas gdy Szostak zdaje się raczej przyjmować perspektywę absolwenta, który nie został na uczelni i we wspomnieniach rekonstruuje swoich wykładowców ze znaczną pomocą wyobraźni.

Szostak akcentuje teatralność niektórych interakcji między studentami a wykładowcą, ale nie zagląda do autentycznej kuchni akademickiej codzienności nawet wtedy, gdy mówi pierwszoosobowym narratorskim głosem postaci wykreowanych na akademików (choć jako Dobrosław Kot musi tę kuchnię znać); stawia raczej na literackie prawdopodobieństwo dla przeciętnego czytelnika niż na mikrosocjologiczną prawdę, w której mogliby się odnaleźć koledzy po fachu. Nie zmienia to faktu, że habitus trojga autorów zdaje się w znacznej mierze wspólny, niczym trojga uczniów profesora Czaskiego w *Cudzych słowach*. Podkreślają to charakterystyczne szczegóły: bohater Woźniak refrenicznie słucha Johna Coltrane’a tak samo, jak narrator i bohater sylwicznej prozy Szostaka *Poniewczasie* (2019), na marginesie dopełniającej wątki *Stu dni bez słońca*, a filozoficzny horyzont zdaje się mieć bardzo podobny do mistrzów Dobrosława Kota; z kolei Artur Przybysławski łatwo przechodzi od akademickiej satyry w *Panu profesorze* do metafikcyjnych rozważań o ontologii fikcji i naturze postaci literackiej w *Dzienniku sekretnym* – zbieżnym w tym zakresie z autotematyczną warstwą *Poniewczasie*, a formą fikcyjnego dziennika prowadzonego przez wykreowaną postać – ze *Stoma dniami* (także zresztą i *Poniewczasie* wpisuje swoje wielorakie materie w formę sflingowanego dziennika). Zarówno zatem wspólne kompetencje filozoficzne, jak gusta estetyczne i wybory w zakresie poetyki sugerują podobną formację trojga autorów, choć w grę wchodzi też oczywiście nawiązania intertekstualne – niemniej brak jednoznacznych sygnałów, które by o nich informowały, a trzy z omawianych powieści ukazały się niemal jednocześnie, co sugerowałoby raczej wspólne źródła podobieństw niż oddziaływanie bezpośrednie.

Bohater *Stu dni bez słońca*, Lesław Srebroń, to polonista-literaturoznawca zafascynowany pisarzem ukrywającym się pod pseudonimem i zamierzający poświęcić mu monografię – że ona powstała, dowiadujemy się jednak dopiero ze wzmianki w *Poniewczasie*<sup>6</sup>; tymczasem poznajemy jego relację z semestru przepracowanego

<sup>6</sup> Wit Szostak, *Poniewczasie*, Warszawa: Powergraph 2019, s. 403. Skądinąd książkowa monografia jako atrybut akademickiego „szlachectwa” to raczej relikw systemu odchodzącego.

w fikcyjnym irlandzkim college'u. Ten zagraniczny kontekst jednoznacznie sugeruje nawiązanie do anglosaskiej powieści kampusowej, choć autor w wywiadzie wbrew oczywistości wypiera się takiej inspiracji<sup>7</sup>. Podkreśla natomiast, że punktem wyjścia dla obmyślenia powieści była sama postać głównego bohatera (zarazem pierwszoosobowego narratora, a nawet „autora” tekstu, prezentowanego przezeń jako przygotowany do druku). Można to rozumieć dwojako: jako studium specyficznej psychiki, trochę podobne do rok późniejszego *Wróżenia z wnętrzości* (2015) Szostaka<sup>8</sup>, albo jako studium nie tyle charakteru, ile habitusu – nie psychicznej indywidualności bohatera, lecz schematów zachowań, których oczekuje od niego system nauki i szkolnictwa wyższego, w którym funkcjonuje. Ze względu na temat niniejszego artykułu rozwinę tę drugą opcję, choć w kontekście twórczości Szostaka pierwsza wydaje się równie ważna i zamierzam jej poświęcić osobną publikację.

Z perspektywy kryteriów awansowych naukowo-dydaktyczny wyjazd bohatera można potraktować jako próbę spełnienia wymagań świeżo wprowadzonych do systemu, a więc bezpośrednio wyrażających ducha reform – Barbara Kudrycka dodała wszak staż zagraniczny do listy osiągnięć wymaganych od kandydata na profesora. Autor w swoim pierwotnym akademickim wcieleniu – Dobrosław Kot – jeszcze nie dotarł wprawdzie w tym momencie tak daleko na drabinie awansów, pracował już jednak z pewnością nad obszerną rozprawą habilitacyjną *Myślenie dramatyczne* (2016), wydaną ostatecznie dwa lata po *Stu dniach bez słońca*, problem kryteriów awansu naukowego musiał być więc dla niego bardzo aktualny. Interpretacja wyjazdu jako ruchu w zmodernizowanej właśnie grze o tytuł wydaje się tym bardziej prawdopodobna, że następny obiekt fantazji bohatera to duży międzynarodowy zespołowy interdyscyplinarny grant<sup>9</sup> – kolejny fetysz reformatorów i kolejne kryterium dodane do listy przez minister Kudrycką.

Mimo tych dość wyraźnych nawiązań do posunięć sanatorów, nie jest wcale oczywiste, jaki Szostak, czy też Kot, ma do nich stosunek. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że naukowo swoim wyjazdem Srebronń niczego nie osiąga, a dla skazanych na niego studentów jest wręcz szkodliwy – nie tylko nie uczy ich niczego wartościowego, lecz i stosuje (choć nieświadomie) wobec nich rodzaj psychicznej przemocy. Za wcześniej jednak, aby w pełni był produktem reformy – wszedł tylko w zaprojektowane przez nią mechanizmy jako ktoś zasadniczo zsocjalizowany (a przynajmniej dokoopowany) przez poprzedni system, któremu w tej sytuacji można przypisać główną winę

<sup>7</sup> Grzegorz Filip, *Każdy ma w sobie coś ze Srebronia. Rozmowa z Witem Szostakiem, autorem powieści „Sto dni bez słońca”*, „Forum Akademickie” 2014, nr 2, <https://prenumeruj.forumakademickie.pl/fk/2014/02/kazdy-z-nas-ma-w-sobie-cos-ze-srebronia/> [dostęp 15.10.2022]. Por. jednak Dariusz Nowacki, [recenzja] „*Sto dni bez słońca*” Szostaka – polska powieść kampusowa, „Gazeta Wyborcza” 25.03.2014, <https://wyborcza.pl/7,75410,15679038,sto-dni-bez-slonca-szostaka-polska-powiec-kampusowa-recenzja.html> [dostęp 15.10.2022].

<sup>8</sup> Por. Jan Potkański, *Schizofrenia we „Wróżeniu z wnętrzości” Wita Szostaka*, „Prace Literackie” 2022, R. LXI, s. 125–140.

<sup>9</sup> Wit Szostak, *Sto dni*, s. 219–228.

za promowanie takiego indywiduum. Zarazem jednak reforma najwyraźniej wcale tej jego szkodliwości nie eliminuje – w epizodzie z *Poniewczasie* cieszy się dalszą karierą. Najbardziej zatem prawdopodobne, że Kot-Szostak zajmuje w dyskusji o reformie nauki postawę „symetrystyczną” (zauważalną też w publicystycznych debatach na ten temat) – uznaje, że z akademią nie było dotąd najlepiej i faktycznie wymagała reformy, wątpi jednak, że akurat lekarstwa zaproponowane przez aktualnych reformatorów będą skuteczne. Z drugiej strony trochę ułatwia sobie zadanie, czyniąc bohaterem literatury-rozprawcę-polonistę badającego polskiego pisarza – tak iż anglojęzycznym studentom musi po prostu streszczać utwory swojego idola, bo brak przekładów, jego angielszczyzna zaś, choć sam ma o niej wysokie mniemanie, przez studentów oceniana jest jako bardzo słaba. Przybyły do wyspiarskiego college’u nieco później drugi Polak, specjalista od Heideggera, socjalizuje się lepiej, jego przypadek też jednak trudno uznać za jednoznaczną realizację reformatorskiego ideału nauki międzynarodowej. Istnieje oczywiście międzynarodowy dyskurs o Heideggerze, on sam jednak z premedytacją bardzo mocno związał się z własnym językiem narodowym; zarazem niektóre uwagi z *Czasu światooobrazu* brzmią jak wyjęte ze współczesnej krytyki reform<sup>10</sup>.

Warto zatrzymać się nad sposobem, w jaki Srebroń rani swoich wyjazdowych studentów. Píše im mianowicie (do ich własnego użytku) brutalne i niesprawiedliwe opinie (sam uważa je za szczerze i pomocne)<sup>11</sup>. Można to potraktować jako przemieszczoną hiperbolę współczesnego systemu nauki, który próbuje regulować swoje funkcjonowanie przede wszystkim przez kontrolę wzorców osobowych (habitusów), w tym właśnie przez pisanie opinii na temat ocenianych osób – zwłaszcza kandydatów do zatrudnienia. Współczesną naukę interesuje – by ująć to w bliskich Kotowi kategoriach *Poetyki* Arystotelesa – raczej *ethos* (charakter) naukowców niż *mythos* (fabuła o badaniu jako zwieńczonym odkryciem)<sup>12</sup>. Naukowy *ethos* powinien być przede wszystkim zuniformizowany – „zaliczać” te same zrytualizowane formuły (jak wyjazd czy grant), dać się wyrazić w porównywalnych asemantycznych liczbach (jak indeks Hirscha), żeby wypełnić idealny profil kierownika (kolejnego) grantu. Zdaje się kryć za tym nadzieja, że wyhoduje się taką selekcją rasę najbardziej naukowo produktywną, wiadomo jednak, że genetyczna uniformizacja nie jest zbyt zdrowa dla populacji. Zwłaszcza wtedy, gdy celem tej populacji teoretycznie jest nowość – odkrycie naukowe, tymczasem uniformizacja sprzyja raczej reprodukcji niż kreacji. Skupienie na osobowości bohaterów widać też w pozostałych analizowanych przeze mnie powieściach, tak iż są one raczej portretami postaci niż w pełni rozwiniętymi fabułami o nich (nie mają po arystotelesowsku skonstruowanej akcji) – zapewne właśnie dlatego, że taki zasadniczo jest kierunek interpelacji ze strony systemu nauki, do którego się odnoszą.

<sup>10</sup> Martin Heidegger, *Czas światooobrazu*, przeł. Krzysztof Wolicki, w: idem, *Drogi lasu*, Warszawa: Aletheia 1997, s. 75, 84.

<sup>11</sup> Wit Szostak, *Sto dni*, s. 420.

<sup>12</sup> Dosłownie fabularnie ujmowały odkrycia naukowe tradycyjne narracje popularyzatorskie.

Lesław Srebroń w pewnym momencie dochodzi do wniosku, że kolega heideggerysta to w istocie badany przezeń pisarz o nierozpoznanej, niczym w przypadku Thomasa Pynchona, pozaliterackiej tożsamości. W świecie przedstawionym powieści to raczej urojenie niż fakt – jeden z powodów, by powątpiewać w pełnię zdrowia psychicznego bohatera. Zarazem jednak można w tym widzieć żartobliwe nawiązanie do podwójnej tożsamości Kota-Szostaka, swego rodzaju autokarykaturę. Szostak daje zatem dyskretnie do zrozumienia, że jego powieść to ukryta refleksja Dobrosława Kota nad własną pozycją w systemie nauki. Z kolei wątek akademicki w *Cudzych słowach* zdaje się podejmować tę kwestię z większą powagą. Kluczowi bohaterowie to profesor filozofii i trójka jego ulubionych studentów: w narracji współczesnej – byłych, w retrospekcjach – aktualnych. Spośród tej trójki tylko jeden uczeń został zatrudniony na uczelni, więcej wspólnego z akademią ma zatem przeszła warstwa opowieści. Komplikuje to relacje czasowe ze *Stoma dniami bez słońca*: *Cudze słowa* są późniejsze, ale w wątku akademickim przedstawiają zasadniczo świat uprzedni wobec tego z wcześniejszej powieści. Szostak nie spekuluje zatem, co mogłoby w przyszłości zastąpić dysfunkcjonalne (jak pokazuje w *Stu dniach*) mechanizmy wprowadzone przez reformatorów nauki, lecz rekonstruuje system poprzedni w stadium, kiedy zdaniem niektórych działań jeszcze dobrze – zamiast utopii szkicuje retrotopię, aczkolwiek po to tylko, by ostatecznie ją zdekonstruować.

Elementarna struktura tego minionego świata to relacja mistrzów z uczniami<sup>13</sup>, przez reformatorów (którzy w ogólności oczywiście nie negują, że w akademii młodsi uczą się od starszych) krytykowana w tej kanonicznej postaci jako akademicki feudalizm. I faktycznie profesor Czaski wspomina na przykład (bynajmniej nie zawstydzony), że mimo pozorów komisyjnie rozstrzyganego konkursu decyzję, którego z uczniów zatrudnić, podejmował de facto jednoosobowo – koledzy z komisji automatycznie uznawali ją za swoją, nie liczyły się także żadne obiektywne wskaźniki, tylko subiektywna opinia promotora jako przyszłego przełożonego<sup>14</sup>. Padł zresztą poniekąd ofiarą tej własnej nadmiernej swobody, gdy sfrustrowany rezygnacją swojego faworyta, Benedykta, zamiast wskazać – jak sam Benedykt – jego koleżankę jako równie dobrą, na złość mu wybrał trzeciego, najsłabszego z uczniów, który sam zupełnie nie wierzył w swoje szanse i, tak jak można się było spodziewać, został akademickim wyrobnikiem pozbawionym wszelkiej oryginalności (ale konsekwentnie od zatrudnienia pozostającym już w systemie). Czysto prywatna w gruncie rzeczy „tragedia” zawodzionych oczekiwań na dziesięciolecia nazaczyła więc fragment akademii jałową przeciętnością.

Po raz kolejny zatem Szostak okazał się akademickim symetrystą – mechanizm wprowadzony przez reformatorów nie działa wprawdzie w jego oczach tak, jak oni sobie wymarzyli, ale dawne relacje mistrzów z uczniami też pracowały gorzej, niż

<sup>13</sup> Por. *Mistrz i uczeń. Dyskusja redakcyjna*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza” 2010, s. 114–137.

<sup>14</sup> Wit Szostak, *Cudze słowa*, s. 254–261.

głoszą mity niegdysiejszej wspaniałości uniwersytetu. Czy jednak faktycznie uniwersytet zyska na tym, że ustawodawca zrezygnował z formalnej konkretyzacji etosu mistrzostwa w postaci wymogu wypromowania doktoranta, jako jednego z kryteriów awansu profesorskiego? W radykalnie zrywającym z tradycją obecnym modelu nie pozostał on nawet jako człon alternatywy, która pozwala wybierać tylko między grantem a stażem zagranicznym. Podkreśla to kryptodarwinistyczny (i w konsekwencji antyhumanistyczny) charakter paradygmatu reform: system nie interesuje się wychowaniem podmiotów zdolnych do odkrycia naukowego, liczy raczej na selekcję tych, którzy naturalnie (wygrywając na loterii genowej?) wykazują odpowiednie uzdolnienia. Oznacza to też jednak, że jeśli ktoś w tym systemie wykroczy ponad poziom wrodzonych zdolności, to tylko przypadkiem. Po prawdzie zresztą i profesor Czaski jest u Szostaka już tym darwinizmem skażony: we wspomnieniach raczej tylko zachwyca się talentami swoich uczniów, niż ich czegokolwiek uczy; stąd zapewne jego klęska.

Profesor Zenon Ela z *Pana Profesora* Artura Przybysławskiego to podobnie jak Lesław Srebroń ze *Stu dni bez słońca* postać groteskowa – jeśliby wbrew poetyce tych powieści próbować je czytać przynajmniej częściowo w duchu realizmu psychologicznego, obu tym bohaterom trzeba by przypisać jakieś zaburzenia osobowości. Inaczej jednak niż Srebroń, Ela nigdzie nie podróżuje – zgodnie ze swoim znaczącym nazwiskiem, nawiązującym do Zenona z Elei. Zamyka się w swoim (bardzo) małym świecie jakby w jakiejś formie autyzmu, nie przeszkadza mu to jednak mechanicznie wstępować na kolejne szczeble kariery. Być może jest to kwestia pokoleniowa – profesor Ela zdążył po prostu urządzić się w systemie, zanim „nowe” zaczęło to takim jak on utrudniać. Jako taki może się wydać wzorcowym „leśnym dziadkiem” ze złośliwych komentarzy reformatorów – kimś, kto dzięki patologiom dotychczasowego systemu nauki zdobył w nim wysoką i w praktyce niepodlegającą już weryfikacji pozycję, mimo że nawet w minimalnym stopniu nie spełnia współczesnych międzynarodowych kryteriów dla takiego stanowiska.

Trudno jednak powieść Przybysławskiego uznać za jednoznaczny głos w dyskusji po stronie reformatorów, nie przeciwstawia bowiem głównemu bohaterowi żadnej postaci, którą z ich perspektywy można by uznać za wzorzec pozytywny (nie ma jej także w sequelu). Z drugiej strony sama osobliwość osobowości nie musi wykluczać osiągnięć naukowych – na poziomie literacko-psychologicznym autystyczny Ela przypomina choćby Kanta z *Portretu Kanta* Bolesława Micińskiego. Znamy jednak przełomowe dzieła niemieckiego filozofa, tymczasem „osiągnięcia” Eli opisywane przez Przybysławskiego wydają się żenująco mierne. Przykład samego Kanta można by uznać za argument przeciw logice reformatorów (zupełny brak mobilności, lokalne publikacje w języku narodowym jako regres wobec uniwersalnej łaciny poprzedników, Wolffa i Baumgartena, którzy niemczyzną posługiwali się raczej w celu popularyzacji), jego współczesny polski cień – już nie bardzo.

Kantowskim tropem podąża Barbara Woźniak w *Niejedno*, konfrontując teoretyczny rozum akademickiej bioetyki (w której specjalizuje się bohater) z praktycznymi wyborami moralnymi syna obciążonego opieką nad pogrążonym w demencji ojcem;

kwestie te są zresztą jawnie zdyskursywizowane w epizodach zajęć prowadzonych przez bohatera i jego dialogach z córką. To jedyny w omawianym zestawie przypadek, kiedy powieść uniwersytecka wprost i szczegółowo odzwierciedla naukowe zainteresowania autora/autorki jako pracowniczki badawczo-dydaktycznej, choć Woźniak to formalnie socjolożka i religioznawczyni, nie filozofka (filozofem jest jednak jej bohater). Znamienne, że Woźniak swoje humanistyczno-społeczne zainteresowania (nauki o kulturze i religii, socjologia) realizuje w Zakładzie Socjologii Medycyny w Katedrze Epidemiologii i Medycyny Zapobiegawczej Collegium Medicum UJ<sup>15</sup>. A więc niby w centrum (Uniwersytet Jagielloński), ale właściwie na peryferiach (daleko poza swoimi dyscyplinami, a nawet dziedzinami); tak też sytuuje swojego bohatera – jako filozofa uczącego etyki zawodowej przyszłych lekarzy. Podobnie Szostak i Przybysławski – dr hab. Dobrosław Kot (filozof) zatrudniony jest jako profesor w Kolegium Gospodarki i Administracji Publicznej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie<sup>16</sup>, dr hab. Artur Przybysławski – w Katedrze Porównawczych Studiów Cywilizacji, na nominalnie „Filozoficznym” wydziale Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale poza swoją dyscypliną sensu stricto, tj. poza Instytutem Filozofii (katedra Przybysławskiego jest bytem quasi-równorzędny wobec tegoż instytutu oraz Instytutów Pedagogiki, Socjologii, Psychologii i Religioznawstwa)<sup>17</sup>.

W systemie Jarosława Gowina, porządkującym pracowników uczelni podług dyscyplin, nie jednostek administracyjnych, peryferyjność trojga omawianych autorów jako pracowników badawczo-dydaktycznych staje się szczególnie wyrazista. Czy ma to jakiś wpływ na interpretację ich powieści? System narzucany przez reformatorów nauki, wbrew rytualnym pochwałom interdyscyplinarności, preferuje konkurencję wewnątrz dyscyplin: jej instytucjonalną kulminacją ma być konkurs (grantowy albo na stanowisko), który w starym języku Jakobsona można opisać jako mechanizm metaforyczny: wybór jednej z opcji na osi ekwiwalencji. Autorzy omawianych powieści pracują tymczasem raczej na osi kombinacji: wbudowują swoje filozoficzne, socjologiczne, kulturoznawcze i religioznawcze badania w inne dyscypliny i dziedziny, choć Barbara Woźniak doświadczeniami swojego bohatera zdaje się sugerować, że to orka na ugorze; zresztą i sam zwrot ku literaturze można potraktować jako przejaw tej samej chęci pośredniczenia między różnymi subsystemami komunikacyjnymi społeczeństwa. Mimo aposteriorycznego (wynikającego z rozczarowania dydaktycznymi porażkami) sceptycyzmu Woźniak można chyba uogólnić tę wizję lokalnych nauk humanistycznych i społecznych: jako, owszem, nie do końca zintegrowanych ze światową metaforycznością swojej dyscypliny, dbających za to jednak o metonimiczną więź z lokalną

---

<sup>15</sup> Zob. listę pracowników zakładu: <https://epi.wl.cm.uj.edu.pl/pl/katedra/zaklad-socjologii-medycyny/> [dostęp 15.10.2022].

<sup>16</sup> Zob. profil wykładowcy na stronie kolegium: <https://gap.uek.krakow.pl/blog/pracownicy/dr-hab-dobroslaw-kot-prof-uek/> [dostęp 15.10.2022].

<sup>17</sup> Zob. profil wykładowcy na stronie uniwersytetu: <https://psc.uj.edu.pl/o-nas/pracownicy/artur-przybyslawski> [dostęp 15.10.2022].

ponaddyscyplinarną kulturą, także w jej praktycznych zadaniach<sup>18</sup>. Gdy jednak dwa dopełniające się z natury mechanizmy języka zaczynają pracować jako przeciwstawne i wręcz przeszkadzają sobie wzajemnie, efektem jest „afazja” systemu – pogrążającego się w kryzysie i coraz mniej zrozumiałego dla reszty społeczeństwa, które przestaje wierzyć, że akademia przynosi mu jakieś korzyści.

Przegląd treści omawianych utworów uprawdopodobnia tezę, że autorzy pisali je w odniesieniu do rozgrywających się na ich oczach reform, jako rodzaj skrycie publicystycznych komentarzy do działań polityków. Wiedza całej trójki na ten temat to wiedza usytuowana, oparta na osobistych doświadczeniach pracowników naukowo-dydaktycznych. Troje autorów łączy też podwójny sceptycyzm wobec systemu, w którym funkcjonują: zgodnie odrzucają zarówno idealizację jego dotychczasowego kształtu, jak optymizm reformatorów, wierzących w zbawienne skutki proponowanych zmian. Niemniej żadne z omawianych dzieł nie szkicuje własnej autorskiej wizji (choćby w postaci jakiegoś utopijnego wzorca), jak polska akademia miałaby wyglądać, aby dorastać do oczekiwań swoich rozczarowanych przedstawicieli.

## References

- Dyskursywny obraz reformy szkolnictwa wyższego w Polsce 2011–2014*, red. Helena Ostrowicka, Warszawa: PWN 2019.
- Dziedziczak-Fołtyn Agnieszka, *Reforma szkolnictwa wyższego w polskiej debacie publicznej. Bilans dyskusji o uniwersytetach (1990–2015)*, Łódź: Wydawnictwo UE 2017.
- Filip Grzegorz, *Każdy ma w sobie coś ze Srebronia. Rozmowa z Witem Szostakiem, autorem powieści „Sto dni bez słońca”*, „Forum Akademickie” 2014, nr 2, <https://prenumeruj.forumakademickie.pl/fk/2014/02/kazdy-z-nas-ma-w-sobie-cos-ze-srebronia/> [dostęp 15.10.2022].
- Gubański Krzysztof, *Czy uniwersytet to już firma? Krytyczna analiza dyskursu na temat reformy szkolnictwa wyższego w Polsce w latach 2008–2013*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2016, nr 2, s. 179–195.
- Heidegger Martin, *Czas światobrazu*, przeł. Krzysztof Wolicki, w: idem, *Drogi lasu*, Warszawa: Aletheia 1997, s. 67–95.
- Kaczor Katarzyna, *Wit Szostak – wizerunek akademika przeistaczającego się w literata*, „Horyzonty Wychowania” 2017, t. 16, nr 39, s. 59–74.
- Ławski Jarosław, *„Reformy nauki” w Europie Środkowo-Wschodniej: fatalizm mówionej peryferyjności*, w: *Humanistyka między narodami: interdyscyplinarne studia polsko-ukraińskie*, red. Jarosław Ławski, Lucjan Suchanek, Białystok–Kraków: Temida 2, 2020, s. 41–60.

---

<sup>18</sup> W ostatniej ewaluacji jednostek naukowych ten „metonimiczny” wymiar nauki miały reprezentować „Opisy wpływu działalności naukowej na funkcjonowanie społeczeństwa i gospodarki”; subiektywizm ich oceny i niedostosowanie przepisów do specyfiki dyscyplin sprawiły jednak, że ten element procedury wzbudził wiele kontrowersji i raczej nie spełnił swojego systemowego zadania. Zob. <https://radon.nauka.gov.pl/dane/opisy-wplywu-dzialalnosci-naukowej-na-funkcjonowanie-spolesczenstwa-i-gospodarki> [dostęp 15.10.2022].

- Małochleb Paulina, *Wybór krytyków. Paulina Małochleb poleca „Niejedno”*, „Empik Pasje. Magazyn online” 26.07.2021, <https://www.empik.com/pasje/wybor-krytykow-paulina-malochleb-poleca-niejedno,120141,a> [dostęp 30.10.2022].
- Mistrz i uczeń. *Dyskusja redakcyjna*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza” 2010, s. 114–137.
- Nowacki Dariusz, [recenzja] „*Sto dni bez słońca*” Szostaka – polska powieść kampusowa, „Gazeta Wyborcza” 25.03.2014, <https://wyborcza.pl/7,75410,15679038,sto-dni-bez-sloneca-szostaka-polska-powieśc-kampusowa-recenzja.html> [dostęp 15.10.2022].
- Potkański Jan, *Schizofrenia we „Wróżeniu z wnętrzości” Wita Szostaka*, „Prace Literackie” 2022, R. LXI, s. 125–140.
- Przybysławski Artur, *Pana Profesora dziennik sekretny, w którym pewna postać literacka próbuje wybić się na autonomię przy jednoczesnej likwidacji swego autora, co ostatecznie prowadzi do grzybobrania zakończonego przejściem władzy nad światem*, Łódź: Oficyna 2022.
- Przybysławski Artur, *Pan Profesor; czyli wielce przeraźliwe dzieje Zenona Eli, pełne heroicznego czynów, rzeceń i myśli jego, które złożyły się na akademicką karierę, dla przyszłych pokoleń wiernie spisane, aby pamięć o nich nie zaginęła w mroku mniej przeraźliwych dziejów*, Gdańsk: Wydawnictwo w Podwórku 2020.
- Rzyska Aleksandra, *Reprezentacje uniwersytetu w dyskursie prasowym*, Bydgoszcz: Wydawnictwo UKW 2021.
- Sidowska Karolina, *Polska powieść uniwersytecka*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2015, nr 4, s. 149–157.
- Siwak Ilona, *O filozoficzno-literackiej „twórczości dwuręcznej”. Przypadek Dobrosława Kota*, „Ruch Literacki” 2021, nr 5, s. 679–700.
- Szostak Wit, *Cudze słowa*, Warszawa: Powergraph 2020.
- Szostak Wit, *Poniewczasie*, Warszawa: Powergraph 2019.
- Szostak Wit, *Sto dni bez słońca*, Warszawa: Powergraph 2014.
- Transformacja Akademickiego Szkolnictwa Wyższego w Polsce w okresie 30-lecia 1989–2019*, red. Jerzy Woźnicki, Warszawa: Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich 2019.
- Trzeciak Katarzyna, *Ślady kampusu albo akademicy są zmęczeni*, „Nowa Dekada Krakowska” 2015, nr 1/2, s. 56–63.
- Woźniak Barbara, *Niejedno*, Okoniny: Wydawnictwo Drzazgi 2021.
- Zimniak-Hałajko Marta, *Wokół reformy. Szkolnictwo wyższe w polskim dyskursie prasowym*, „Praktyka Teoretyczna” 2013, nr 1, s. 107–142.